

Polaka trudniej dziś

MIGRACJE ZAROBKOWE | Przy malejącym bezrobociu i rynku pracownika agencje zatrudnienia muszą mocniej zabiegać także o kandydatów do pracy za granicą.

ANITA BŁASZCZAK

Prawie 148,6 tys. osób wyjechało w ubiegłym roku za pośrednictwem agencji zatrudnienia do pracy za granicą – wynika z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, do których dotarła „Rzeczpospolita”. To o 11 proc. więcej niż rok wcześniej i tuż poniżej rekordu z 2007 r. Daleko jednak od faktycznej liczby Polaków dorabiających w bogatych krajach Unii, w tym tych, którzy wyjeżdżają na wakacyjne saksy.

– Według naszych szacunków od maja do września za granicę wyjeżdżało rocznie około 260 tys. Polaków i był to trend rosnący – twierdzi Karina Knyż-Grzywa, dyrektor biura Stowarzyszenia Agencji Zatrudnienia (SAZ). Nie jest pewna, czy ten trend się utrzyma m.in. ze względu na niepokojące związane z zagrożeniami terrorystycznymi na Zachodzie oraz poprawę sytuacji w kraju – w tym efekt 500+.

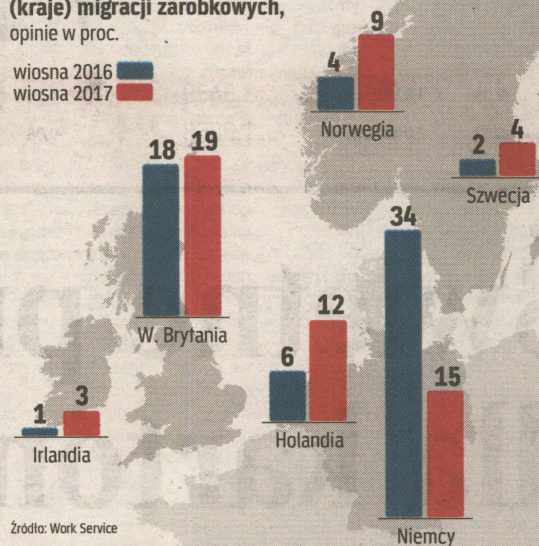
Milion wakatów

Agencje zatrudnienia liczą na główny magnes przyciągający na saksy – płace na Zachodzie, które wciąż są kilkakrotnie wyższe niż w Polsce. Jak podkreśla Andrzej Kubisiak, dyrektor zespołu analiz Work Service, to, że w pracy sezonowej można tam zarobić ponad trzykrotnie więcej niż w kraju, wynika z wyższych stawek godzinowych. Np. w Niemczech minimalna stawka to ok. 37 zł, we Francji 41 zł.

Ofert pracy dla sezonowych pracowników też za granicą nie brakuje. Większość agencji zatrudnienia twierdzi, że mają ich teraz więcej niż przed rokiem. Także we Francji, gdzie

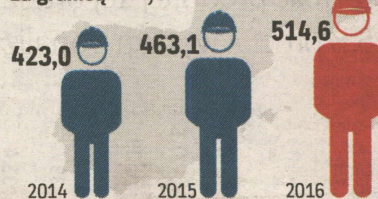
Preferowane kierunki (kraje) migracji zarobkowych, opinie w proc.

wiosna 2016
wiosna 2017



Źródło: Work Service

Liczba Polaków delegowanych do pracy za granicą* w tys.



* według poświadczonych przez ZUS formularzy A1

Źródło: IMP

Osoby zatrudnione za granicą za pośrednictwem agencji zatrudnienia, w tys.



Źródło: MRPIPS



♦ WYŻSZE SEZONOWE STAWKI NA ZACHODZIE MNIEJ ATRAKCYJNE NIŻ ETAT W KRAJU

część polityków (na czele z prezydentem elektą) od lat stara się ograniczyć napływ pracowników z Polski.

Pomimo politycznych uprzedzeń francuscy pracodawcy zabiegają o chętnych do pracy w branży hotelarsko-restauracyjnej i w budownictwie. – Zapotrzebowanie w budownictwie m.in. na spawaczy, monterów i fachowców do wykańczania

wnętrz jest ogromne. Mniej ofert mamy dla przysłowiowego polskiego hydraulika – twierdzi Celina Adamek z Grupy Aterima, która rekrutuje też do Francji pracowników sezonowych do hoteli i restauracji oraz do zbiorów owoców i warzyw.

Andrzej Kubisiak twierdzi, że stawki pracowników budowlanych we Francji zaczynają się od 9,8 euro za godzinę.

Należąca do grupy Work Service spółka Work Service Express poszukuje też chętnych do wakacyjnej pracy w hotelarstwie – na recepcję oraz do serwisu sprzątającego – za ok. 1600 euro netto miesięcznie z zapewnionym zakwaterowaniem. Z kolei w Niemczech, gdzie – jak przypomina Andrzej Kubisiak – jest nawet milion nieobsadzo-

skusić na saksy

• NOWE REGULACJE

Przepisy o delegowaniu pracowników mogą uderzyć w polskiego hydraulika

Krajowe firmy wysyłające pracowników do realizacji kontraktów i prac za granicą obawiają się zmian unijnych regulacji. Co roku ponad 400 tys. Polaków pracuje (także sezonowo) w innych państwach Unii Europejskiej jako pracownicy delegowani tam przez krajowe firmy czy agencje zatrudnienia. Według danych Komisji Europejskiej najwięcej, bo ponad 400 tys. z ok. 1,5 mln pracowników wysyłanych co roku do innego kraju Unii, to Polacy (licząc kierowców – ok. 800 tys.). Liczbę tych pracowników może drastycznie ograniczyć nowelizacja dyrektywy o delegowaniu pracowników do pracy w innym kraju Unii (ma być gotowa jesienią br.), jeśli zostaną utrzymane w niej obecne zapisy zaproponowane przez KE. Według nich polskie firmy wysyłające pracowników za granicę będą musiały wypłacać wynagrodzenie według zasad obowiązujących w kraju, do którego pracownik został wysłany, a dodatkowo maksymalny okres delegowania zostanie mocno ograniczony. Projekt budzi zastrzeżenia nie tylko w Polsce – zgłoszono do niego 523 poprawki...

– Wbrew obiegowym opiniom polskie firmy nie wykorzystują delegowania do eksportu na

Zachód taniej, niewykwalifikowanej siły roboczej. Tym bardziej że nie wykonują tam prostych prac, lecz budują baseny olimpijskie, zbiorniki na francuskiego szampana czy elektrownie wiatrowe – podkreśla Stefan Schwarzwald, prezes Inicjatywy Mobilności Pracy, stowarzyszenia, które promuje swobodę legalnego świadczenia usług w krajach Unii Europejskiej.

Tę opinię potwierdza przygotowany jesienią ubiegłego roku dla IMP raport dr. Marka Benio z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Według niego średnia stawka kierowanego do pracy na Zachodzie Polaka wynosi prawie 10 euro netto na godzinę, czyli o ponad dwa euro przekracza minimalną stawkę w krajach Unii. W dodatku cenę naszych pracowników podwyższają, i to aż o 41 proc., koszty pozapłacowe związane z wykonywaniem pracy za granicą.

Zdaniem dr. Benio, jeśli zostaną przyjęte propozycje KE, problemem będzie skomplikowany sposób naliczania wynagrodzeń, odnalezienie się w gąszczu przepisów i narażenie się na ogromne kary. To skuteczna droga do pozbycia się zagranicznych konkurentów z rynku – twierdzi ekspert. ☹

nych miejsc pracy, potrzeba m.in. opiekunek do dzieci i osób starszych, pracowników do sektora budowlanego, do produkcji oraz branży logistycznej (stawki wynoszą 8,8–11 euro za godzinę).

Celina Adamek dodaje, że w Niemczech stale rośnie zapotrzebowanie na opiekunki do starszych osób, gdzie można zarobić co najmniej 1000 euro

miesięcznie (mając zapewnić nie utrzymanie).

Oferta dla 56+

– W tym roku mamy znacznie więcej ofert sezonowej pracy w Holandii niż w 2016 r. Tam też jest rynek pracownika – i brakuje rąk do pracy – mówi Patrycja Liniewicz, dy-

• OPINIA

DLA „Rz”

Anna Wicha

prezes Polskiego Forum HR,
dyrektor generalna Adecco Poland

W tym roku nie spodziewamy się zwiększonej liczby wyjazdów do pracy sezonowej za granicą, raczej oczekujemy ich spadku. Powody są dwa. Pierwszy to poprawa na rynku pracy i większe możliwości dorobienia w Polsce. Nawet na lokalnych rynkach ofert pracy jest więcej i są bardziej atrakcyjne niż przed rokiem. Mniej jest też bezrobotnych, którzy chętnie konieczność rezygnacji z pracy, co nawet przy znacząco wyższych stawkach za granicą może nie być opłacalne. Drugi powód to sytuacja w Niemczech, gdzie widać presję, by zatrudniać mieszkających tam uchodźców. To oni będą teraz w pierwszej kolejności przyjmowani do prostych prac tymczasowych i sezonowych. ☹



MAT. PRAS.

f Czy i komu płaca się dzisiaj wyjeżdżać do pracy za granicą?

Podyskutuj z nami na:
[facebook.com/dziennikrzeczpospolita](https://www.facebook.com/dziennikrzeczpospolita)

rektor w Otto Work Force Polska, która w ub.r. skierowała do Holandii ponad 11 tys. osób (głównie przy prostych pracach w produkcji i logistyce). W tym roku liczy na 20-proc. wzrost.

Popyt więc jest. Problem pojawia się po stronie podażi. Małe bowiem liczba bezrobotnych, spośród których rekrutowało się wielu amatorów

saksów. Większą konkurencją są oferty w kraju, których przybywa też w regionach o wysokim bezrobociu.

Według najnowszego badania Work Service odsetek Polaków rozważających emigrację zarobkową jest teraz o kilka punktów procentowych niższy niż wiosną ub. roku, gdy rozważało ją 19,1 proc. badanych. Ten spadek chęci do wyjazdów potwierdza Bernadeta Ignasiak z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu, który na początku roku prowadził rekrutację studentów i uczniów na sezonowe prace w Niemczech i Hiszpanii. Na wyjazd do Niemiec zgłosiło się... troje chętnych, a do Hiszpanii ok. 30 osób, z których jedynie 10 skorzystało z zaproszenia na rozmowę z pracodawcą.

– Krótco po wejściu do UE zgłaszały się tłumy studentów – dodaje Ignasiak. Przedstawiciele agencji twierdzą, że nie mają problemów z obsadzeniem zagranicznych miejsc pracy, ale przyznają, że o pracowników na zachodnie saksy trzeba teraz bardziej zabiegać niż w minionych latach.

– Cały czas pracujemy nad ofertą, szukamy nowych możliwości dotarcia do kandydatów – oferujemy możliwość zakwaterowania, a niekiedy dopłacamy do dojazdu do Holandii – wylicza dyrektor Otto Work Force Polska. Dodaje, że w tym roku firma przygotowała po raz pierwszy specjalną ofertę dla pracowników 56+, którzy mają większe problemy ze znalezieniem pracy w kraju, a jednocześnie rzadziej znają języki obce.

Work Service mocno promuje skierowaną do młodych ludzi ofertę trzymiesięcznej wakacyjnej pracy na Maltzie przy produkcji przetworów i lokalnych specjalów za 3500 zł netto (przełot i zakwaterowanie zapewnione). A tych, którzy nie lubią dalekich podróży, kusi pracą w pobliskich Czechach. ☹